

## Jak pościć? Ojcowie Pustyni radzą

„Jeśli pilnie przestrzegacie postów, nie nadymajcie się z tego powodu; a gdybyście się mieli pysznić, to już raczej jedzcie mięso. Bo pożyteczniej człowiekowi jeść mięso niż pysznić się i nadymać” – przeczytaj wybór myśli na temat postu z Apoftegmatów Ojców Pustyni, który publikujemy w „Teologii Politycznej Co Tydzień” nr 98: „Praxis Pietatis”

Ktoś mówił do abba Arseniusza: „Dręczą mnie moje myśli i mówią mi, że nie jestem zdolny do postu ani do pracy, więc żebym przynajmniej poszedł opiekować się chorymi, bo i to także jest miłość”. A starzec rozpoznał podszepty diabła i tak odpowiedział: „Wracaj i jedz, pij, śpij, żadnej pracy nie wykonuj – tylko się z celi nie oddalaj”. Bo wiedział, że to wytrwanie w celi doprowadza mnicha do doskonałości.

\*

Niejaki Eulogiusz, uczeń błogosławionego biskupa Jana, kapłan i wielki asceta, jadał co drugi dzień, a nieraz przeciągał post przez cały tydzień; jadł zaś tylko chleb z solą. Miał on wielką chwałę u ludzi. Pewnego dnia odwiedził abba Józefa w Panefo i spodziewał się, że tam zastanie jeszcze większą surowość życia. Starzec przyjął go z radością i podał na stół wszystko, co miał, aby go posilić. I rzekli uczniowie Eulogiusza: „Kapłan nie jada nic oprócz chleba z solą”. Abba Józef jadł i milczał. A

goszcząc tam przez trzy dni, nie słyszeli, by starzec i jego uczniowie śpiewali psalmy albo się modlili, wszystko to bowiem robiono w ukryciu. Odeszli więc wcale nie zbudowani. Ale za zrzędzeniem Bożym zapadła taka ciemność, że zabłądzili i przyszedli z powrotem do starca. Zanim zdążyli zapukać, usłyszeli psalmodię; czekali więc długo i wreszcie zapukali. A bracia przestali śpiewać i przyjęli ich z radością. Ponieważ zaś było gorąco, uczniowie Eulogiusza nabrali kubek wody i podali mu: była to jednak woda morska zmieszana z rzeczną i nie mógł jej pić. Zastanowił się więc i upadł do nóg starca, bo chciał poznać ich sposób życia. Pytał więc: „Abba, co to ma znaczyć? Poprzednio nie śpiewaliście, a dopiero teraz, po naszym odejściu; i kiedy sięgnąłem po kubek, znalazłem w nim słoną wodę”. Starzec mu odpowiedział: „Brat roztrzepany przez pomyłkę nalał morskiej wody”. Eulogiusz jednak błagał starca, chcąc poznać prawdę. I wreszcie starzec mu odrzekł: „Tamta odrobina wina była poczęstunkiem miłości; ta zaś woda jest stałym napojem braci”. Potem nauczył go rozróżniania pobudek i wykorzenił z jego serca wszelkie ludzkie względy. Odtąd Eulogiusz nabrał umiaru, jadał wszystko, co mu podawano, i nauczył się spełniać swoje praktyki ascetyczne w ukryciu. I powiedział starcowi: „Zaiste wasz sposób życia jest życiem w prawdzie”.

\*

W sobotę przed świętem przybyli bracia na posiłek do kościoła w Celach. Gdy przyniesiono półmisek kaszy, abba Helladiusz Aleksandryjski zaczął płakać. Zapytał go abba Jakub: „Czemu płaczesz?” On odpowiedział: „Ponieważ odeszła radość duszy, to jest post, a przyszło pocieszenie ciała”.

\*

Opowiadano, że był w pewnej wsi człowiek, który bardzo pościł, tak że go nawet przezwano „Postnikiem”. Abba Zenon usłyszał o nim i zaprosił go. On zaś przyszedł z radością; pomodlili się i usiedli. A starzec zabrał się w milczeniu do pracy; Postnik, widząc, że się rozmowa nie składa, zaczął się nudzić. Wreszcie powiedział do starca: „Módl się za mnie, abba: chcę już odejść”. Starzec zapytał: „Dlaczego?” On odpowiedział: „Bo serce moje czuje jakby upał, a nie wiem, co mi się stało: kiedy byłem we wsi, pościłem aż do wieczora i nigdy nic takiego nie czułem”. A starzec na to: „We wsi karmiłeś się przez uszy; ale idź i odtąd jadaj zawsze o dziewiątej, a cokolwiek robisz, rób w ukryciu”. Odszedł więc i kiedy zaczął tak postępować, z wielkim trudem wytrzymał do dziewiątej. A znajomi mówili: „Postnika opętało”. On poszedł i opowiedział to wszystko starcowi. A starzec odrzekł: „To jest właśnie droga Boża”.

\*

[Amma Teodora] powiedziała również, że ani asceza, ani czuwania, ani żaden inny trud nie prowadzi do zbawienia, ale tylko prawdziwa pokora. Był bowiem pewien pustelnik, który wypędzał złe duchy i pytał ich: „Co was wypędza: posty?” – Odpowiedzieli: „My nie jadamy ani nie pijamy”. – „Czuwania?” – Odrzekli „My nie śpimy”. – „Życie pustelnicze?” – Odparli: „My sami mieszkamy na pustyni”. – „Więc co was wypędza?” – Odpowiedzieli: „Nic nas pokonać nie może oprócz pokory”. Czy widzisz, że pokora zwycięża złe duchy?

\*

Opowiadał jeden z braci: „Poszedłem kiedyś do abba Józefa do dolnej Heraklei, a on miał w swej pustelni bardzo piękną morwę. I powiedział mi zaraz rano: «Przyjdź i jedz» – a to był piątek. Nie poszedłem z powodu postu, ale potem błagałem go, mówiąc: «Na Boga, wyjaśnij mi tę sprawę: oto ty mnie wezwałeś, abym przyszedł i jadł, a ja z powodu postu nie poszedłem, ale wstyd mi, że nie usłuchałem twego polecenia; i zastanawiam się, z jaką myślą mi je wydałeś? Jak właściwie powinienem był postąpić?» On mi odpowiedział: «Ojcowie na początku nie dają braciom poleceń prawdziwych, ale właśnie przeciwne; kiedy zaś widzą, że oni je spełniają, wtedy już nie mówią im nic niewłaściwego, ale prawdę, bo we wszystkim wypróbowali ich posłuszeństwo»”.

Powiedział także: „Jeśli pilnie przestrzegacie postów, nie nadymajcie się z tego powodu; a gdybyście się mieli pysznić, to już raczej jedzcie mięso. Bo pożyteczniej człowiekowi jeść mięso niż pysznić się i nadymać”.

\*

Opowiadał abba Kasjan: „Przyszliśmy do Egiptu, ja i święty Germanus, i odwiedziliśmy pewnego starca. A kiedy nas podejmował, zapytaliśmy go: «Dlaczego wy tutaj, kiedy przyjmujecie gości, nie przestrzegacie zasad naszego postu, takich, jakich nauczyliśmy się w Palestynie?» A starzec odpowiedział: «Post zawsze jest ze mną, a was nie zawsze mogę

gościć. Poza tym post jest wprawdzie pożyteczny i konieczny, ale jest zostawiony naszej woli; gdy tymczasem wypełnienia przykazania miłości dopomina się od nas prawo Boże. Kiedy w was przyjmuję Chrystusa, muszę usłużyć wam jak najgorliwiej; ale kiedy już was pożegnam, będę mógł wrócić do przestrzegania zasad postu. Bo synowie oblubieńca nie mogą pościć, dopóki oblubieniec jest pośród nich; ale gdy oblubieniec zostanie im zabrany, wtedy słusznie będą pościć»”.

\*

Brat zapytał: „A posty i czuwania, które człowiek praktykuje, czego dokonują?” Odrzekł starzec: „One upokarzają duszę, bo napisano: Na nędzę moją i na trud mój popatrz i odpuść wszystkie me występki. Jeśli więc dusza przynosi te owoce, to Bóg z ich powodu lituje się nad nią”.

\*

Pewien brat pytał abba Matoesa: „Co mam robić, jeżeli przyjdzie do mnie jakiś brat, a jest właśnie post albo jest rano? To jest dla mnie udręką”. Starzec mu odpowiedział: „Jeżeli jesz z bratem, to się nie dręcz, bo dobrze robisz; ale jeśli nikogo się nie spodziewasz, a sam jesz w nieodpowiednim czasie, to jest to samowola”.

\*

Pewien brat odwiedził abba Pojmena pod koniec drugiego tygodnia czterdziestodniowego postu. Wyjawił mu swoje myśli, doznał uspokojenia, a wreszcie powiedział: „Mało brakowało, a nie byłbym się zdecydował przyjść tutaj dzisiaj”. Starzec zapytał: „Dlaczego?” Brat odpowiedział: „Mówiłem sobie: Może mi nie otworzą z powodu wielkiego postu”. Rzekł mu abba Pojmen: „Nas nie uczono zamykać drzwi drewnianych, ale raczej drzwi języka”.

\*

Usłyszał abba Pojmen o kimś, który pościł sześć dni a potem wybuchł gniewem. Starzec powiedział: „Nauczył przymuszać się do postu sześć dni, a nie nauczył się wyrzucić z siebie gniewu”.

\*

Mówiono o abba Pawle, że przebył post czterdziestodniowy o jednej miarce soczewicy i jednym kubku wody, pracując nad jednym koszykiem, który spletał i rozpletał aż do święta Paschy, zamknięty w celi.

*Wybór z Apoftegmatów Ojców Pustyni publikujemy za uprzejmą zgodą  
Wydawnictwa Benedyktynów Tyniec.*

